

# Zamecki, Stefan

---

## "Pan Prezydent. Rzecz o Ignacym Mościckim", pod red. Marka Piotrowskiego, Ciechanów 1996 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 42/1, 152-156

---

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



umęczonego Narodu, lecz również ten, który swymi osiągnięciami naukowymi rozślał imię Polski w świecie.

Podobnie jak w pracach o Czekanowskim i Czerskim profesor Zbigniew Wójcik potrafił w mistrzowski sposób wyeksponować wszystkie najistotniejsze elementy charakteryzujące I. Domeykę, jego znojne, bogate życie, poważne osiągnięcia w geologii, etnografii i reorganizacji nauki chilijskiej. Nie zapomniał też o głębokim patriotyzmie Domeyki przejawiającym się stałą troską o losy zniewolonej ojczyzny.

Ładny styl i jasność formułowania myśli sprawiają, że książkę czyta się z nieślabnącym zainteresowaniem. Imponująca ilość nagromadzonego materiału (636 stron!) nie nuży czytelnika i jest bodźcem do zapoznania się z atmosferą tamtych czasów, a ponadto zrozumienia bezinteresowności orędowników naszej myśli państwowotwórczej, jakże nieodzownej w czasach dzisiejszych.

Książka powinna koniecznie znaleźć się w bibliotekach szkolnych, gdyż w łatwo przyswajalnej formie uczy umiłowania ojczyzny, sumiennej pracy, wytrwałości w dążeniu do celu i oddala od nas kompleks niższości wobec innych narodów. Dziś, gdy rynek księgarski jest często zalewany najgorszą tandetą w postaci ogłupiających romansideł, kryminałów i innych niezdrowych sensacji, tym bardziej należy starać się, aby takie dzieła ukazywały się jak najczęściej. Pozwolą one wpływać stopniowo na racjonalną edukację społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Szczególnie wyrazy uznania należą się inicjatorowi tych pożytecznych biografii redaktorowi naczelnemu „Biblioteki Zesłańca” drowi Antoniemu Kuczyńskiemu. Dzięki jego usilnym staraniom ukazało się poprzednio dzieło prof. Gabriela Brzęka: *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło* (1994), poświęcone badaczowi jeziora Bajkał i Kamczatki, a w przygotowaniu są następne tomy, m.in. o bracie Marszałka – Bronisławie Piłsudskim, który badał kultury ludów Dalekiego Wschodu, o badaczu Syberii i Kamczatki Karolu Bohdanowiczu i o Wacławie Sieroszewskim, zajmującym się kulturą Jakutów.

Roman Karczmarczyk  
(Wrocław)

*Pan Prezydent. Rzecz o Ignacym Mościckim.* Red. Marek Piotrowski. Ciechanów 1996 Muzeum Okręgowe w Ciechanowie, 104 s., 89 ilustr.

W listopadzie 1992 r. otwarto w Muzeum Okręgowym w Ciechanowie wystawę pt. *Pan Prezydent – rzecz o Ignacym Mościckim*. Można było ją obejrzeć od 7.11.1992 r. do 3.11.1993 r. Opracowania jej scenariusza podjął się i go zrealizował Marek Piotrowski, redaktor recenzowanej książki. Sam pomysł zorganizowania wystawy nie wiązał się w sposób uchwytny z jakąś rocznicą z życia Mościckiego.

Wyjaśnienia powstania tego pomysłu dostarczył redaktor książki w następujących sformułowaniach:

„Myśl o uhonorowaniu prezydenta Ignacego Mościckiego wystawą biograficzną narodziła się w Ciechanowie kilka, a nawet kilkanaście, lat temu. Silna była bowiem pamięć o »ciechanowskim« pochodzeniu »dobrotliwego« i przystojnego prezydenta II Rzeczypospolitej. Doktryna ideologiczna Polski Ludowej nie sprzyjała jednak tego typu zamierzeniom i dopiero teraz wystawa ta przybrała realny kształt, ale może w wyniku zmiany kierunku historii, kształt bardziej zbliżony do prawdy, niż by to miało miejsce kilka lat temu. [...] Zamysłem autora [czyli Piotrowskiego – S.Z.] stało się więc ukazanie go jako człowieka »prywatnego« ze wszystkimi wadami i ułomnościami, naukowca o światowych osiągnięciach i wreszcie polityka, który owego naukowca, w sumie skromnego człowieka, przekształcił w centralną postać maszyny propagandowej. A także, jako człowieka, który z dnia na dzień pozbawiony zostaje wszelkich atrybutów władzy, splendor zamienia na ubogą egzystencję, wreszcie umiera na przymusowej emigracji zgorzkniały, otoczony hańbą i przygnieciony ciężarem błędów nie do uniknięcia.” (s. 90).

Cytowane słowa Piotrowskiego zarazem oddają w największym skrócie treść tej książki. Ta stała się niejako pokłosiem wystawy, artykułując w słowie będące w obiegu społecznym poglądy na temat tytułowej postaci. Książka składa się z krótkiego wstępu *Od redakcji*, po którym następuje osiem artykułów: ks. prof. Michała Grzybowskiego: *Syn ziemi mazowieckiej – prezydent Ignacy Mościcki*; mgra Ryszarda Małowieckiego: *W poszukiwaniu rodowodu*; prof. Kazimierza Zięboraka: *Ignacy Mościcki – twórca nauki i wynalazca*; prof. Tadeusza Jaroszewskiego i mgra Marka Gierlacha: *Ignacy Mościcki – prezydent reprezentacyjny*; prof. Andrzeja Ajnenkiela: *Prezydent Ignacy Mościcki – szkic do politycznego portretu*; prof. Mariana Marka Drozdowskiego: *Refleksje o prezydenturze Ignacego Mościckiego po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego*; dra Bolesława Nawrockiego: *Ostatnie lata życia prof. dr Ignacego Mościckiego (1.09.1939–2.10.1946)*; mgra Marka Piotrowskiego: *Pan prezydent – rzecz o Ignacym Mościckim (Wystawa w Muzeum Okręgowym w Ciechanowie 7.11.1992–3.11.1993)*; *Spis ilustracji*.

Wszystkie artykuły opatrzone są przypisami, co sprawia, że publikacja nosi cechy naukowego opracowania, którego wartość została dodatkowo wzmocniona autorytetem poszczególnych autorów. Powstaje jednak pytanie: czy owa publikacja powinna być prezentowana w periodyku, który nosi nazwę „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”? Odpowiedź na to pytanie może być różnaita, w zależności od tego, jakie zadania wyznacza się historii nauki i historii techniki (w mojej terminologii: historii dziedziny nauki i historii dziedziny techniki) jako dyscyplinom badawczym. Jeżeli owe historie miałyby przede wszystkim badać dzieje nauki (dzieje dziedziny nauki) i dzieje techniki (dzieje dziedziny techniki), to stwierdzić należy, że w całości tylko artykuł Zięboraka spełnia taki wymóg, częściowo artykuły Grzybowskiego i Piotrowskiego, zaś pozostałe zaliczyć by można do historii polityki (historii dziedziny polityki). Tak restryktywne podejście gubiłoby

z pola widzenia fakt, że wprawdzie Ignacy Mościcki – według większości polskiego społeczeństwa – bywa postrzegany przede wszystkim jako prezydent RP, niemniej zostanie przez niego prezydentem stanowiło – by tak rzec – niejako efekt pochodny tego, że wcześniej był on wybitnym uczonym i technikiem. Do takiej supozycji można by się przychylić po zapoznaniu się z cytowanymi przez Ajnenkiela słowami Józefa Piłsudskiego, wyrażonymi na łamach „Kurierza Porannego” w związku z desygnowaniem Ignacego Mościckiego na stanowisko prezydenta RP. Oto te słowa.

„Prof. Mościcki – stwierdził Piłsudski – ciężko pracował nie tylko na utrzymanie swej rodziny na emigracji lecz również dla tej wielkiej sławy, którą posiada zarówno w nauce, jak i w dziedzinie wielkiej techniki [...]. Pragnę zaznaczyć, że jedna specjalna cecha szczególnie mnie zawsze uderzała w p. Mościckim. Przy ogromnej pracy nad swymi pomysłami do ich urzeczywistnienia, szedł drogą konstruowania nowych zupełnie wynalazków, jako środków do wykonywania głównego pomysłu. Śmiał się często twierdząc, że nieraz te pomocnicze, że tak powiem wynalazki okazywały się znacznie zyskowniejszymi i łatwiejszymi do zastosowania, niż pomysły główne, które wymagały dłuższej pracy i tak jak gdyby uciekały od niego gdzieś w dalszą przestrzeń... Ta miła prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo wielu ludzi ściśle jednakowego może w tej mierze charakteru. Dlatego też przypuszczam, nieraz w przeszłości łatwiej mi było porozumieć się z prof. Ignacym Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzyszami pracy. Umysł taki, jak prof. Mościckiego nie daje się nigdy wepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie uda się nigdy zamknąć takiej duszy w ramki małuczkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciasniejszych prawidełek, jakimi ludzie tak chętnie krepują siebie i tych, którzy muszą pracować nad większymi zagadnieniami. Prof. Mościcki jest wybitnym technikiem. Ma więc metody ujęcia każdej rzeczy, nad którą pracuje, technicznie. Gdym, zdecydowany nie przyjmując urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, myślał o innych kandydaturach, dobieierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i o wysokim napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą, nie znoszącą upokorzenia. I gdym się wahał między dobieranymi w myśli ludźmi, przeważał we mnie zawsze moment techniczny nad momentami humanizmu, który także mógł wchodzić w rachubę. Sądzę bowiem, że ojczyźnie naszej brak jest w pracy państwowej dobrych techników tej pracy, specjalnie gdy idzie o większe sprawy, o wykrycie błędów w olbrzymiej maszynie państwowej, będącej w biegu” (s. 52–53).

W poszczególnych artykułach omówione zostały różne aspekty życia Ignacego Mościckiego. Przeważa w nich uwrażliwienie autorów na sprawy polityczne; w niektórych artykułach rozważane są kwestie rodowodu i drogi życiowej tytułowej postaci; wreszcie omawiane są osiągnięcia naukowe i techniczne Mościckiego. Ta ostatnia problematyka najsilniej dochodzi do głosu w artykule Kazimierza Zięboraka, fizykochemika z wykształcenia – po II wojnie światowej współpracownika

Świętosławskiego na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Ze względów profesjonalnych tekst ten najbardziej mnie zainteresował.

Artykuł K. Zięboraka nie jest pierwszym tekstem, opublikowanym w Polsce, traktującym o dorobku naukowym i technicznym I. Mościckiego. Przed II wojną światową pisali na ten temat m.in. K. Drewnowski (1925), L. Wasilewski (1927), K. Drewnowski, K. Kling, E. Kwiatkowski, W. Leśniański, J. Modzelewski, L. Suchowiak, W. Świętosławski, L. Wasilewski (1934). Po wojnie W. Leśniański opublikował na łamach „Roczników Chemii” (1948) artykuł *Prof. Ignacy Mościcki 1867–1946*. Fakt ten spowodował – stwierdza Zięborak – zawieszenie wydawania „Roczników Chemii” i usunięcie Alicji Dorabalskiej z grona redaktorów tego periodyku (por. s. 7). Począwszy od lat pięćdziesiątych, co pewien czas ukazywały się w Polsce artykuły poświęcone dorobkowi naukowemu i technicznemu Mościckiego, na ogół bardzo oszczędne w słowie. Autorem najobszerniejszego z nich, zatytułowanego *Ignacy Mościcki twórca i organizator przemysłu po odzyskaniu niepodległości – w 120-lecie urodzin*, był J. Schroeder<sup>1</sup>.

Według K. Zięboraka: „W działalności naukowej Ignacego Mościckiego można wyodrębnić trzy okresy: szwajcarski, związany z Fryburgiem (1897–1912), lwowski (1913–1922), gdy kieruje katedrą chemii fizycznej i elektrochemii technicznej w Politechnice Lwowskiej oraz zarządza spółką: Instytutem Badawczo-Technicznym METAN; wreszcie chorzowski (1922–1926), gdy jest jednocześnie dyrektorem fabryki azotniaku w Chorzowie, profesorem technologii chemicznej nieorganicznej i elektrochemii technicznej Politechniki Lwowskiej, łącząc obydwie te stanowiska z kierownictwem utworzonego z jego inicjatywy, w drodze przekształcenia spółki METAN – Chemicznego Instytutu Badawczego. Ten chronologiczny podział nie pokrywa się z merytorycznym zakresem działalności naukowej i wynalazczej Ignacego Mościckiego, który stopniowo obejmował coraz szerszy wachlarz problemów” (s. 19).

Wgląd w załączoną przez K. Zięboraka *Bibliografię prac prof. I. Mościckiego* (s. 27–30) oraz wykaz zatytułowany *Artykuły problemowe i referaty plenarne na zjazdach* pozwala na wyrobienie sobie opinii, że rok 1926 (wtedy Mościcki został prezydentem RP) okazał się ostatnim, w którym opublikował swój artykuł o charakterze naukowym, a mianowicie *Nowe badania „sferoidalnego stanu” cieczy wobec agresywnych powierzchni metalu* („Roczniki Chemii”, 1926). Ogółem Mościcki opublikował 28 artykułów (opieram się na *Bibliografii...* podanej przez Zięboraka) w takich periodykach: „Elektrotechnische Zeitschrift”, „Éclairage électrique”, „Sch. Elektrotechnische Zeitschrift”, „Bulletin de la soc. intern. des Électriciens”, „Revue électrique”, „Chimie et Industrie”, „Chemik Polski”, „Roczniki Chemii”, „Przegląd Techniczny”, „Przemysł Chemiczny”, „Metan”, „Przegląd Elektrotechniczny”, „Roczniki Akademii Umiejętności”. Był też autorem 51 patentów (austriackiego, francuskiego, niemieckich, polskich, szwajcarskich i węgierskiego). Ostatnie, polskie, patenty Mościckiego pochodzą z lat 1933 i 1934. Figurują one w spisach patentów pod nazwami: „Metoda i aparat do oczyszczania

powietrza” oraz „Urządzenie do naświetlania powietrza” (numery 18202 i 20170). Wraz z opublikowanymi artykułami daje to ogółem 79 prac. Niektóre publikacje Mościckiego sygnowane były nazwiskami jego współpracowników: J. Brodera, W. Dominika, K. Klinga i W. Kamienobrodzkiego. Innymi jego współpracownikami byli: W. Leśniański, L. Burek, D. Wandycz, S. Suknarowski, T. Chmura, S. Pawlikowski, Z. Martynowicz (por. s. 28–31).

O światowej rangi osiągnięciach I. Mościckiego, wprowadzie tylko w zakresie przemysłowego otrzymywania kwasu azotowego z powietrza, dowiaduje się dziś w szkole każde polskie dziecko. Jednak nie ma wzmianki o Mościckim w dziele J.R. Partingtona *A History of Chemistry* (vol. IV, London 1964). Słabą pociechą jest to, że nie ma w nim też mowy o konkurentach Mościckiego w tym względzie – Ch. Birkelandzie i S. Eydem. O innych osiągnięciach Mościckiego można przeczytać w artykule Zięboraka. Artykuł ten upowszechnia informacje dotyczące prac badawczych i wynalazczych Mościckiego. Jednak nie zastąpi on szczegółowej monografii poświęconej Mościckiemu jako uczonemu i wynalazcy. Na taką monografię przyjdzie jeszcze z pewnością długo poczekać.

Na zakończenie pragnę wyrazić swe ukontentowanie z powodu efektów wysiłków redaktora książki Marka Piotrowskiego, który walnie przyczynił się do powstania recenzowanej książki w jej obecnym kształcie.

### Przypis

<sup>1</sup> Por. „Wiadomości Chemiczne”, 1987, 41, s. 331–345; por też wykaz wykorzystanych przez K. Zięboraka materiałów biograficznych o I. Mościckim, podany na s. 31 recenzowanej książki. Wśród tych materiałów na uwagę zasługuje książka I. Mościckiego *Autobiografia*, wydana w 1993 r. w Warszawie.

Stefan Zamecki  
(Warszawa)

Wiesław K a w e c k i : *Józef Zawadzki. Zarys życia i działalności*. Warszawa 1996 Wydawnictwo Komisji Historycznej [Rady Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej], zesz. 2, 53 s.

Broszura Wiesława Kaweckiego o chemiku Józefie Zawadzkim (1886–1951) zasługuje na upowszechnienie wśród czytelników „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Był wszak jednym z najwybitniejszych polskich chemików okresu międzywojnia i lat po II wojnie światowej, specjalistą w zakresie technologii chemicznej nieorganicznej, uprawianej przez uczonego w ścisłym powiązaniu z problematyką fizykochemiczną. Ranga jego dokonań badawczych jest wysoka,